



ASSOCIATION of POLISH ENGINEERS in CANADA

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW POLSKICH W KANADZIE

ASSOCIATION des INGÉNIEURS POLONAIS au CANADA



# BIULETYN SIP

Nr.131

ODDZIAŁ OTTAWA

PAŹDZIERNIK 2004 r.

## WALNY ZJAZD STOWARZYSZENIA INŻYNIERÓW POLSKICH w KANADZIE

DATA: 6 listopada 2004 r.

Godz.: 12.00

Miejsce: HAMILTON ON, POLONIA CLUB, 4 SOLIDARNOSC PLACE

Każdy członek SIP ma prawo wziąć udział w Zejeździe.

## MOBILNOŚĆ i TRADYCJA

Konieczność zmian życia społecznego nie oznacza zakwestionowania fundamentalnego porządku wartości

Czy można uniezależnić sposób istnienia społeczeństwa od postępu technologicznego, czyli od form i warunków pracy? Czy można zatrzymać ów postęp w imię zachowania tradycyjnych modeli życia i zakorzenionych w nich wartości? Na pytania takie odpowiedź jest jedna. Nie jest to możliwe, a każda próba narzucenia siłą tradycyjnego ładu obróciłaby się w swoje przeciwieństwo, albowiem musiałaby prowadzić do zaprzeczenia wartości, w obronie których konserwatyści chcieliby wystąpić.

Pytania te są właściwą konkluzją niezwykle interesującego artykułu Piotra Skwiecińskiego "Tradycjonaliści na szlaku nomadów" ("Rzeczpospolita" z 10 sierpnia). Natomiast wnioski autor wydaje się wyciągać odwrotne. Pokazując nie bez racji niebezpieczeństwa związane z wymogiem mobilności, który jest efektem dynamicznych zmian rynku pracy, Skwieciński przyjmuje, że należy odrzucić imperatywy rynku, czyli konsekwencje modernizacji i za wszelką cenę trwać (jak

można domyślić się przy pomocy państwa) w tradycyjnych strukturach społecznych. Rozwiązanie to jest niebezpieczną utopią. Nie znaczy to, że musimy pogodzić się z negatywnymi konsekwencjami postępu technologicznego i wywołanych nim zmian warunków życia. Również przyjmując ich nieuchronność można dochowywać wierności wartościom i zachowywać tradycyjne cnoty, chociaż w nowych warunkach będą się one przejawiały nie do końca w tych samych formach.

### Czy jesteśmy skazani na postęp techniczny?

Człowiek dąży do zwiększenia swoich możliwości. Postęp techniczny służy podbojowi świata. Nie tylko poprawia warunki życia i czyni je przyjaznymi, nie tylko redukuje uzależnienie od otaczającej przyrody, ale uwalnia w człowieku twórcze możliwości i pozwala realizować coraz ambitniejsze projekty.

Biblioteki napisano już o niebezpieczeństwach związanych z cywilizacją techniczną, z jej wyobco-

Przewodniczący: B. Gajewski tel.: 523-5174

Skarbnik: S. Ozorowski tel.: 225-3948

Redakcja Techniczna: K. Lipowski tel.: 260-9477; J. Taracha tel.: 225-4678

Association of Polish Engineers in Canada, P.O. Box 8093, Stn "T", Ottawa ON K1G 3H6

SIP Internet: <http://www.kpk-ottawa.org/sip/>

Sekretarz: L. Zielińska tel.: 721-8238

Redaktor: K. Stys tel.: 224-1707

ISSN 1496-7251

Redakcja- e-mail: [af736@ncf.ca](mailto:af736@ncf.ca)

waniem, polegającym na tym, że środki do działania stają się celami, z pychą, obudzoną kolejnymi osiągnięciami, a prowadzącą do samozniszczenia. Rozumni krytycy współczesności nie postulowali jednak ograniczenia poznawczej i twórczej działalności człowieka. Wskazywali tylko na potrzebę pogodzenia jej z tradycyjnymi formami życia i fundamentalnymi zasadami określającymi ludzki porządek wartości. Współczesny konserwatyzm, który datowany zwykle bywa od "Rozważań na temat rewolucji we Francji" Edmunda Burke'a z końca osiemnastego wieku, próbuje pogodzić pierwiastek zmiany z potrzebą ciągłości i zachowania tego, co najważniejsze. Istniał także radykalny konserwatyzm nazywany niekiedy w sposób uzasadniony reakcjonizmem, którego klasykami byli porewolucyjni reakcyjniści francuscy, tacy jak de Maistre i de Bonald i który nawoływał do odbudowy minionych porządków w ich integralnej formie, choć w rzeczywistości odwoływał się raczej do mitycznego o nich wyobrażenia. Jednak ten radykalny, "rewolucyjny" konserwatyzm pozostał ruchem marginalnym, który nie potrafił przedstawić żadnej koncepcji odpowiadającej wyzwaniom współczesności.

Problem polega bowiem na tym, że zmiana wpisana jest w naszą zachodnią, judeochrześcijańską kulturę. To w Biblii pierwszy raz spotykamy się z koncepcją czasu linearnego, który biegnie od jednoznacznie określonego początku w kierunku konkretnego celu. Inne kultury poruszają się po ustalonych i niezmiennych torach wyznaczanych przez czas cykliczny odtwarzający święty ład. To w Biblii Bóg daje człowiekowi ziemię i wszystko, co na niej zamieszkuje, i pozwala użytkować ją dla swoich celów. Daje mu wolność. W innych kulturach działania ludzkie skrupowane są przez dany raz na zawsze ład otaczającego go świata, który człowiek może tylko odtwarzać, porządek wynikający z sakralizacji natury.

Dwudziestowieczni antropologowie (i przedstawiciele kontrkultury) zachwycali się cywilizacją australijskich Aborygenów, która była tak doskonała, że nie zmieniała się od dziesiątków tysięcy lat i pozostała na etapie kamienia. Mało jest jednak prawdopodobne, aby sami Aborygeni chcieli do niej powrócić, nie mówiąc już o innych. Można słusznie zauważać, że ztratiliśmy kontemplacyjny stosunek do świata bardziej obecny np. w kulturach Wschodu, ale nie możemy zanegować, że to my wygraliśmy konkurencję z nimi, a ich przedstawiciele wcale nie chcą wracać do swoich tradycyjnych postaw, które naprawdę funkcjonowały tylko w wąskiej elicie. Można z uzasadnieniem narzekać, że postęp niszczy środowisko naturalne, ale odbudować może je jedynie postęp właśnie, a nie jego ograniczenie, postulowane (niekonsekwentnie) przez partie zielonych i dominujący nurt zabarwionych ideologicznie ekologów. Można z niepokojem obserwować negatywne konsekwencje współczesnej dynamiki gospodarczej, ale nie zaradzi im europejska stagnacja państwa opiekuńczego, w którym zjawiska te występują ze zdwojoną siłą.

## Uniknąć konsekwencji

Przyjęcie za naturalne i nieuniknione procesu postępu technologicznego, który w warunkach wolności prowadził będzie do zmian form pracy, nie oznacza, że nie należy dostrzegać związanego z tym ryzyka. Trzeba przyjąć, że fundamentalnym elementem kondycji człowieka jest ryzyko właśnie, a rozsądek podpowiada jedynie, jak można je ograniczać ze świadomością, że wyeliminować go nie sposób. W rzeczywistości niezwykle szybkich zmian, które stały się naszą codziennością, należy jak najtroskliwiej pielęgnować tradycyjne cnoty i wartości. Innymi słowy: każdy rozumny człowiek współcześnie musi być konserwatystą. W ciągu ostatnich stu lat warunki życia człowieka zmieniły się całkowicie, a człowiek pozostał taki sam od wielu tysięcy lat. Sytuacja ta stwarza fundamentalny konflikt egzystencjalny, a jego przejawy widzimy dziś zarówno w rozwiniętych społeczeństwach postindustrialnych, jak i w dużo biedniejszych i bardziej tradycyjnych, choć próbujących się modernizować. Jego efektem jest zanik norm i zasad wyznaczających ład zbiorowy, czyli tak zwany kapitał społeczny, który pozwala zachować spójność zbiorowościom ludzkim. Konsekwencje tego są zabójcze dla wspólnoty i katastrofalne dla indywidualistów, które ją utraciły, a więc zatracone poczucie elementarnego bezpieczeństwa.

Trzeba mieć rzeczywiście mało rozsądku i wyobraźni, aby dziś domagać się jeszcze intensyfikacji przemian społecznych, które mają jakoby wyemancypować człowieka z jego tradycyjnych kulturowych, a nawet biologicznych uwarunkowań w kierunku... właściwie to nie wiadomo czego, w każdym razie z pewnością czegoś bardzo dobrego, kolejnej wersji nadczołowieka czy człowieka nowego.

Pretensjonalne egzaltacje statusem nomada czy turysty, który jakoby ma stać się zwieńczeniem kondycji człowieka ponowoczesnego, są niemądre i niebezpieczne. Znani nam nomadzi funkcjonowali w grupach, w których uzależnienie jednostki od wspólnoty było rygorystyczne. Arystoteles zauważył, że samotnie istnieć może tylko Bóg lub zwierzę. Figura postmodernistycznego, samotnego nomada, którego nic nie łączy nie tylko z miejscem, ale i jakkolwiek zbiorowością, żyjącego więc poza wszelką etyką i jakimikolwiek lojalnościami, a w konsekwencji również poza kulturą, przybliża go do tego drugiego gatunku, zresztą o ile zwierzęcość człowiekowi osiągnąć jest wyjątkowo łatwo, to z boskością jest na odwrót.

Eksperymenty kontrkultury z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pokazały swoje opłakane konsekwencje, a ofiarami ich padli zarówno biedni eksperymentatorzy, którzy nie wycofali się na czas, jak i wiele fundamentalnych instytucji społecznych: rodzina, szkoła, wymiar sprawiedliwości itd., a konsekwencje ich ponosimy do dziś.

Czy jednak sama świadomość zagrożenia wystarczy i jakie są możliwości obrony przed niebezpieczeństwami, które niesie ze sobą świat gwałtownych zmian?

## Rozpad i odbudowa

Francis Fukuyama w "Wielkim wstrząsie" pokazuje, jak odbudowuje się kapitał społeczny we współczesnych Stanach Zjednoczonych. Po okresie niebezpiecznego kryzysu, który nastąpił zwłaszcza w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych minionego wieku współcześnie można obserwować nawrót tradycyjnych wartości i postaw. Autor "Końca historii" dowodzi, że nieomal analogiczną sytuację mogliśmy obserwować w dziewiętnastym wieku. Rewolucja przemysłowa była wielkim wstrząsem, który naruszył tradycyjne struktury społeczne i m.in. doprowadził do wielkiej migracji ze wsi do miast. Wiązało się to z wszelkimi negatywnymi zjawiskami, jakie niosą za sobą tego typu procesy (rozpad rodzin, wzrost przestępczości, alkoholizm), a więc załamaniem się tradycyjnych norm tworzących kapitał społeczny. Rygoryzm moralności wiktoriańskiej (tak wyśmiewanej przez licznych postępowców) był właśnie reakcją na ten kryzys i to reakcją zwycięską.

Fukuyama uważa za Arystotelesem, i demonstruje to na licznych przykładach, że człowiek z natury jest istotą społeczną. To znaczy, że jeśli mu w tym nie przeszkadzać, w warunkach wolności dążyć będzie do tworzenia wspólnot rządzących się w miarę precyzyjnymi etycznymi zasadami.

Można kontynuować, że fundamentalnym czynnikiem odbudowującym kapitał społeczny jest praca. Amerykański model wolnej konkurencji narzuca rygorystyczne podejście do pracy. To ten model wykpiwany przez mędrków (i legion ich naśladowców) jako "wyścig szczurów" i diagnozowany jako choroba ("przecholizm") generuje dyscyplinę przekładającą się potem na całość życia społecznego i warunkuje niezbędne współdziałanie między pracownikami, które staje się wzorcem dla wszelkich zachowań społecznych. Ten model potrafi twórczo użytkować niezbędną człowiekowi ambicję i chęć rywalizacji. Oczywiście, jak zawsze, również w tym wypadku pozytywne postawy mogą prowadzić do skrajności, stając się swoim zaprzeczeniem. Nie umniejsza to jednak w niczym ich wartości.

Skwieciński pisze, że w Stanach Zjednoczonych wielopokoleniowa rodzina jest rzadsza niż w Europie. Być może tak jest, ale warto przyrzeć się kondycji owych rodzin. Zachodnioeuropejska rodzina Kiepskich od pokoleń żyjąca na zasiłku i reprodukująca pasożytnicze obyczaje, nie musi być godna naśladowania. Państwo, które broni i utrzymuje nierentowne profesje i zbiorowości odmawiających wysiłku i ryzyka podjęcia nowych wyzwań, nie tyle broni tradycyjnych modeli życia, ile kreuje ubezwłasnowolniony, a roszczeniowy plebs.

### W Polsce i gdzie indziej

Również w Polsce w wielu wypadkach owe wielopokoleniowe rodziny nie są wcale wcieleniem tradycyjnych cnót. Żączy je wyłącznie gnuśność i brak odwagi. Odmowa podjęcia ryzyka poszukiwania pracy nie wynika w większości z uznania wartości tradycyjnego

modelu życia, ale z lęku przed nieznanym. Można przyjąć, że są to dwie strony tego samego zjawiska, ale warto przyrzeć się, co w danym momencie decyduje. Trudno lekkość podnosić do rangi cnót. Można nachylać się ze współczuciem nad poszczególnymi wypadkami, natomiast uznawanie racji takich postaw jest zasadniczym nieporozumieniem. Przykład amerykański pokazuje, że mobilność nie musi prowadzić do kryzysu rodziny ani wspólnoty sąsiedzkiej. Jest uderzające w USA, jak natychmiastowo nowy przybysz wchodzi w struktury sąsiedzkie i angażuje się w rozmaite wspólne przedsięwzięcia. I być może to jest pozytywna perspektywa współczesnego, mobilnego społeczeństwa. Żączy się w niej przywiązanie do tradycyjnych wspólnotowych wartości (w tym również rodzinnych) i otwartość na nowe wyzwania.

Globalne, cywilizacyjne wstrząsy w Polsce zwielokrotnione są przez konieczność gruntownej przebudowy komunistycznego dziedzictwa. Wymaga to wysiłku i podjęcia śmiałych przedsięwzięć. Alternatywą tego jest stagnacja i utrwalenie się patologii, które w innym wypadku można by dużo prędzej przezwyciężyć.

Przyjęcie, że tradycyjne wyznaczające godność ludzkiego istnienia wartości wiązać się mogą z wyłącznie z tradycyjnym, archaicznym modelem życia, oznaczałoby ogłoszenie klęski. Na szczęście nie jest to prawda. Warunki życia zmieniają się radykalnie, a człowiek pozostaje w swoim fundamentalnym psychofizycznym wymiarze identyczny ze swoim przodkiem sprzed tysięcy lat. Przez ten czas wielokrotnie zmieniały się modele życia społecznego, zmieniały się formy manifestowania religijności i możliwości, jakimi człowiek dysponował. A jednak w nowych kostiumach odnajdujemy te same wcielenia fundamentalnych ludzkich postaw, w odmiennych okolicznościach inaczej realizują się tradycyjne ludzkie cnoty. Ich obroną nie jest kurczowe trzymanie się nieadekwatnych do nowych warunków form życia społecznego ani tym bardziej sztuczna ich hodowla. Przykład amerykański pokazuje, że można połączyć dynamizm i kult twórczej innowacji z przywiązaniem do najbardziej tradycyjnych wartości. A wewnętrzne zagrożenia? Oczywiście, że istnieją, tak jak istnieją w każdym przejawie ludzkiego życia.

BRONISŁAW WILDSTEIN  
Rzeczpospolita nr 197/2004 r.

SKŁADKI  
SKŁADKI  
SKŁADKI  
SKŁADKI  
SKŁADKI

# Naprawianie natury

Pierwsze eksperymenty z kończynami sterowanymi impulsami ludzkiego mózgu

Jak ułatwić niepełnosprawnym wykonywanie prostych czynności? Wystarczy pomyśleć - odpowiadają amerykańscy naukowcy, którzy dokładnie zidentyfikowali neurony odpowiedzialne w mózgu człowieka za ruchy rąk. Dzięki ich odkryciu możliwe będzie skonstruowanie mechanicznych kończyn sterowanych wyłącznie siłą woli.

Próby wykorzystania mechanizmów sterowanych samymi tylko impulsami mózgu trwają już od kilku lat. Najbardziej oczywistym zastosowaniem takiej technologii są urządzenia mające usamodzielnic osoby o dużym stopniu niepełnosprawności.

Po eksperymentach na zwierzętach okazało się, że małpy ze wszczepionymi do mózgu elektrodami mogą poruszać mechanicznym ramieniem prawie tak, jakby była to ich własna łapa. Elektrody wszczepiono do wybranych części kory ruchowej, rejestrowały one aktywność elektryczną mózgu towarzyszącą podnoszeniu ręki. Za pomocą komputera wyłowiono te sygnały, a następnie korzystając z nich manipulowano sztucznym ramieniem. - Dokonana przez nas analiza sygnałów wykazała, że zwierzę nauczyło się traktować sztuczne ramię jak własne, żywe - mówił o swoim eksperymencie dr Miguel Nicolelis, neurolog z Centrum Medycznego Duke University.

## Gry na stole

Teraz ten sam naukowiec zaprezentował pierwsze wyniki badań na ludziach. Do eksperymentu wybrano pacjentów cierpiących na chorobę Parkinsona, którym lekarze postanowili wszczepić do mózgu stymulatory powodujące złagodzenie oznak choroby. Zespół neurologów skorzystał z okazji - w czasie każdej z 11 operacji wszczepienia stymulatorów naukowcy dostali "pięć minut" na przeprowadzenie testów.

Pacjentom - świadomym i przytomnym - implantowano zestaw 32 elektrod. Następnie operowani przez kilka chwil bawili się... grą wideo. W tym czasie komputer analizował impulsy w mózgu związane z ruchami rąk - celem było odnalezienie neuronów, które aktywują się, gdy ktoś świadomie myśli o wykonaniu ruchu. To właśnie one mogą sterować mechanicznymi ramionami poruszonymi "potęgą myśli". Amerykański zespół opracował również bezprzewodowy model elektrod - doskonale nadający się do wszczepienia ludziom. Wykorzystywane w

pierwszych eksperymentach zwierzęta miały bowiem implantowane elektrody z przewodami łączącymi je z komputerem.

Prace dr. Nicolelisa sponsorowane są przez amerykańską wojskową agencję zaawansowanych projektów badawczych DARPA. Prawdopodobnie technika ta znajdzie zastosowanie w wojskowych urządzeniach - np. samolotach. Wyniki badań naukowców z Duke University ukażą się w piśmie "Neurosurgery".

## Zdalne sterowanie

Podobne rozwiązanie może być wykorzystane do kierowania np. wózkami inwalidzkimi osób sparaliżowanych - uważa dr David Turner - jeden z członków zespołu Centrum Medycznego Duke University. Oprócz sterowanych myślą wózków i kończyn dr Turner pracuje również nad klawiaturą, na której można by pisać nie używając rąk, a jedynie myśląc o naciśnięciu klawisza.

Eksperymenty polegające na sterowaniu myślą np. kursorem na ekranie komputera są prowadzone również w Europie. W szwajcarskim Dalle Molle Institute for Perceptual Artificial Intelligence dzięki elektrodom umieszczonym na głowie ludzie mogą zdalnie sterować wózkiem jeżdżącym w labiryncie. Jednym z najnowszych pomysłów - informuje o nim BBC - jest gra komputerowa, w której bohaterem kieruje się wykorzystując fale mózgowe. W wyprodukowanej przez MIT Media Lab Europe oraz University College Dublin grze Mind Balance używa się specjalnego "hełmu" nakładanego na głowę.

## Oko kamery

Prace nad technologiami mającymi ułatwić życie niepełnosprawnym nie kończą się na likwidowaniu ograniczeń ruchowych. Prototypowy system mający pomóc niewidomym opracowali naukowcy z Wright State College of Engineering and Computer Science oraz Arizona State University pod kierunkiem Nikolaosa Bourbakisa. System Tyflos (Ślepiec) składa się z zainstalowanej przy okularach miniaturowej kamery przesyłającej dane do laptopa. Komputer interpretuje dane i zamienia je w dźwięki. Jak twierdzi Bourbakis, Tyflos pozwala poruszać się w nieznanym otoczeniu, a nawet rozpoznawać ludzi. - To wspaniałe uczucie dla osób niewidomych móc po raz pierwszy samemu rozpocząć rozmowę - od np. "cześć John" - zamiast czekać, aż



# KONGRES POLONII KANADYJSKIEJ – OKRĘG STOŁECZNY

## KALENDARZ SPOTKAŃ I IMPREZ – październik 2004 r.

Jednym z zadań Kongresu Polonii Kanadyjskiej jest koordynowanie działalności Organizacji Terenowych. Okręg stołeczny KPK wspólnie z Stowarzyszeniem Inżynierów Polskich postanowił prowadzić i publikować Kalendarz Spotkań i Imprez w formie drukowanej i na Internet pod adresem [www.kpk-ottawa.org/sip/kalendarz](http://www.kpk-ottawa.org/sip/kalendarz). Powinien on pomóc w planowaniu aktywności i zapobiec konfliktom dat. Kalendarz internetowy będzie uaktualniony w przeciągu 24 godzin po zgłoszeniu nowej imprezy, a w formie drukowanej każdego miesiąca. Dla uniknięcia nieporozumień, kalendarz drukowany zawiera TYLKO imprezy zgłoszone przez organizatorów do 19-go każdego miesiąca na powyższej stronie internetowej, lub telefonicznie do:

**Halina Celińska tel. 565-0170 Lidia Zielińska tel. 721-8238 Zbigniew Pierścianowski tel. 739-3629**

### REGULARNE SPOTKANIA

Dzień tygodnia	Organizacja	Kontakt	Telefon
Poniedziałek	Chór im. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376
Poniedziałek	Grupa taneczna „Polanie” - próba	E. Pohl	722-4951
Wtorek	ZHP Szczep „Jutrzenka” - zbiórka	K. Rudak	248-8590
Wtorek	ZHP Drużyna harcerzy „Turnia” - zbiórka	M. Gorzkowski	823-6649
Wtorek	Młodzieżowy Zespół „Orlęta” - próba	M. Stochaj	736-0666
Wtorek (1-szy lub 2-gi)	SPK, pogadanki historyczne	J.A. Dobrowolski	733-5161
Wtorek (3-ci)	Stowarzyszenie Inżynierów Polskich (SIP)-referat / wykład	L. Zielińska	721-8238
Wtorek (4-ty)	Polski Instytut Naukowy w Kanadzie (PINK)-referat/wykład	D. Iglewska	685-1946
Środy	Ottawski Klub Teatralny (O. Klub Teatr.)	S. Kielar	828-0225
Środa (1-sza)	Klub „Białe Orły” – zebranie zarządu	A. Wilk	723-2415
Środa (1-sza)	Stowarzyszenie Twórców w Ottawie (Stow. Twórców)	B. Gajewski	259-5015
Środa (2-ga)	SPK, zebranie zarządu	P. Nawrot	820-7582
Środa (3-cia)	SPK, pogadanka krajoznawcza	J. Dubiel	829-8309
Środa (3-cia)	Rada Parafialna Świętego Jacka - zebranie	Sekretariat	230-0804
Środa (4-ta)	Chór im. Paderewskiego – zebranie zarządu	A. Michałowska	226-6793
Czwartek	Stowarzyszenie Polskich Seniorów „Ognisko”	J. Rudowicz	728-1375
Czwartek (3-ci lub 4-ty)	SPK, film historyczny	J. Rudowicz	728-1375
Piątek (4-ty)	Fundacja Dziedzictwa Polskiego (Fund. Dziedz. Pol.)	J. Semrau	741-5465

Po bliższe informacje prosimy kontaktować się z organizatorami

### IMPREZY PLANOWANE NA ROK 2004

Data	Impreza	Organizatorzy	Kontakt	Telefon
<b>2-3 paź.</b>	Wysprzedaż książek – Carlingwood Mall	Fed. Polek Ogniw 8	E. Zadarnowska	739-8663
	Modlitwy za zmarłych: Zaduszki	Parafia Św. Jacka	Sekretariat	230-0804
	3 październik: Beechwood Cementary			
	17 październik: Pinecrest Cementary			
	24 październik: Hope Cementary			
	31 październik: Notre Dame Cementary			
5	"Powstanie Warszawskie z perspektywy 60-ciu lat" – Mgr H. Brzeziński	Koło SPK Nr 8	J.A. Dobrowolski	733-5161
7	„Bake sale” – City Hall	Fed. Polek Ogniw 8	E. Zadarnowska	739-8663
10	Wysprzedaż duplikatów książek	Biblioteka SPK	M. Zielińska	237-4517
17	Spotkanie z marsz. Senatu RP dr L. Pastusiakiem	KPK Ottawa	J. Zarzycki	592-2313
23	Zabawa Sportowców - zakończenie sezonu	Klub „Białe Orły”	I. Kotecki	828-6367
29	„Helena – rzecz o Modrzejewskiej” – (K. Braun)	Fed. Polek Ogniw 8	E. Zadarnowska	739-8663
30	„Zabawa Przebierańców”	Nelson Travel	M. Baraniak	789-4000
<b>6 list.</b>	Akademia – Obchody 50-lecia Szkoły Polskiej im. Wiktora Podoskiego w Ottawie	Komiteta Obchodów	Marianna Piłat	825-8984
6	Bał Jubileuszowy – 50-lecia Szkoły Polskiej	Komiteta Obchodów	Marianna Piłat	825-8984
7	Msza Święta w intencji Szkoły Polskiej	Komiteta Obchodów	Marianna Piłat	825-8984
11	Remembrance Day			
14	Święto Niepodległości – Msza Święta i Akademia	Klub Polsko-Kanadyjski	I. Bystram	249-8796
20-21	Bajka „Czerwony Kapturek”	„Polanie” i „Czar”	I. Borowska-Baker	277-9092
<b>9 stycz.</b>	Kolędy przy Świecach	Chór I. Paderewskiego	W. Garlicka	731-6376

**Dom Polski SPK, 379 Waverley St., Ottawa K2P 0W4 : tel. 594-5948.**

**Gospodarze Domu Polskiego SPK: pp. Grażyna i Jerzy Daszczyński, tel. 260-0665**

## SPK - KOŁO NR.8

zaprasza na odczyt

### mgra Henryka Brzezińskiego Powstanie Warszawskie z perspektywy 60. lat

Data: 5 października (wtorek) 2004 r.

Godz. 19:30

Miejsce: Dom Polski SPK, 379 Waverley St

ktoś podejdzie i zacznie mówić - tłumaczy Bou-  
rbakis.

Całkowicie sztuczne oko skonstruowali na-  
tomiasz specjaliści z firmy Dobelle Institute.  
Zbudowane jest ono z kamery i elektrod prze-  
kazujących impulsy elektryczne bezpośrednio  
do mózgu. Protezę taką otrzymał niewidzący  
pacjent, który po kilku miesiącach po operacji  
mógł samodzielnie nawet prowadzić i parko-  
wać samochód. Szansą dla osób z najczęściej  
występującymi uszkodzeniami wzroku - zwyro-  
dzeniem plamki żółtej i barwnikowym zwyro-  
dzeniem siatkówki - jest wszczepienie tzw.  
sztucznej siatkówki. Została ona opracowana  
przez dr. Alana Chow i firmę Optibionics. Układ  
przetwarzający dane jest mniejszy od łepka od  
szpilki i ma grubość kartki papieru. Implanty  
wszczepiono kilku pacjentom, u wszystkich za-  
notowano poprawę widzenia.

Jeszcze lepsze rezultaty lekarze osiągają w  
usuwaniu wad słuchu. Tzw. implanty ślimako-  
we mogą przywrócić słuch osobom ze sprawnym  
nerwem słuchowym. Tylko w Polsce takim  
operacjom poddało się prawie tysiąc osób.  
Dzięki implantom wszczepianym bezpośrednio  
do pnia mózgu lub w jego okolice można po-  
móc ludziom nawet z uszkodzonym nerwem  
słuchowym. Z kolei specjaliści NASA znaleźli  
sposób na przechwytywanie sygnałów płyną-  
cych z mózgu do... gardła. Wprawdzie NASA  
zamierza wykorzystać ten pomysł w skafan-  
drach dla astronautów, jednak analiza impul-  
sów elektrycznych pozwoli również pomóc  
osobom, które straciły głos lub nie mówią od  
urodzenia.

PIOTR KOŚCIELNIAK  
Rzeczpospolita nr 73/04

## Jak Polacy oceniają transformację 1989 - 2004?

Są dumni z udziału w Unii Europejskiej,  
wystawiają negatywną ocenę państwu

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, wol-  
ność słowa i swoboda podróżowania - to naj-  
większe sukcesy piętnastu lat polskiej transfor-  
macji. Do największych porażek zaliczamy wy-  
sokie bezrobocie, korupcję i nieuczciwość poli-  
tyków. - To bardzo realistyczny obraz świata -  
komentują socjologowie.

Dwunastego września 1989 roku rozpoczął  
się faktyczny demontaż komunizmu - rządy  
przejęła "Solidarność", rozpoczęły się rynkowe  
reformy, a kraj otworzył się na świat. Piętnaście  
lat później Polska znalazła się w Unii Europej-  
skiej, powróciła do zachodniej europejskiej ro-  
dziny. Marzenia stały się faktem. Zapytaliśmy  
Polaków, co udało nam się zrobić przez ten  
czas, w jakim miejscu jesteśmy.

### Unijny sukces

Okazuje się, że właśnie przystąpienie do Unii  
Europejskiej jest wymieniane przez nas jako  
jeden z kilku największych sukcesów. Za osią-  
gnięcie uznajemy także wolność słowa, przywró-  
coną w 1989 roku, i atrybut wolnego państwa,  
jakim jest swoboda podróżowania.

Wśród największych sukcesów - wskazywa-  
nych przez ponad 25% z nas - znalazły się jesz-  
cze przystąpienie Polski do sojuszu północno-  
atlantyckiego, wprowadzenie demokracji i ko-  
niec PRL. Wśród sukcesów dość często umiesz-  
czamy wprowadzenie religii do szkół, a także  
podpisanie konkordatu.

Okazuje się, że młode pokolenie w o wiele  
większym stopniu uznaje za sukces przystąpie-  
nie do UE niż osoby starsze. Podobnie jest też z  
wolnością słowa - ma ona większe znaczenie  
dla młodych.

### Socjalna klęska

Nasz sondaż pokazuje, że o wiele wyraźniej niż  
sukcesy dostrzegamy porażki - ostatnie 15 lat to  
naszym zdaniem wielka porażka państwa w  
sferze socjalnej, to także klęska naszej klasy po-  
litycznej.

Ponad trzy czwarte Polaków uważa, że naj-  
większym problemem jest wysokie bezrobocie,  
ponad połowa dodaje do tego sytuację w służ-  
bie zdrowia i ubożenie społeczeństwa. Wielkie  
porażki dotyczą też klasy politycznej - uważamy  
za takie korupcję i nieuczciwość polityków.

Wskazujemy też często na zagrożenie przestępczością, reformę emerytalną i proces prywatyzacji.

### **Oni zmienili nasz kraj**

Kto miał największy wpływ na wydarzenia piętnastolecia? Bezapelacyjnie Jan Paweł II, którego wskazuje ponad trzy czwarte z nas. Druga najbardziej wpływowa osoba to były lider "Solidarności" Lech Wałęsa. Bardzo wysoką pozycję zajmuje też Jacek Kuroń. Obecnego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego wskazuje prawie jedna trzecia z nas, Tadeusza Mazowieckiego - pierwszego niekomunistycznego premiera - prawie jedna czwarta. W czołówce wpływowych osób znalazł się też Leszek Balcerowicz, autor reform rynkowych po 1989 roku.

### **Lech Wałęsa**

To pokolenie ponosi koszty zmiany systemu, niszczenia wartości i autorytetów. Nie ma się więc co dziwić, że największymi porażkami są bezrobocie, korupcja i nieuczciwość polityków. A skoro płaci, to dlatego jako sukces dopiero na szóstym miejscu znalazł się upadek PRL, a na piątym wprowadzenie demokracji. Trudno! Dopiero następne pokolenie doceni i oceni, że to właśnie finezyjne zwycięstwo nad komunizmem i upadek PRL uruchomiły wszystkie inne procesy. Pierwsze miejsce Ojca Świętego jest oczywiste i niepodlegające dyskusji. Nie trzeba wyjaśniać dlaczego. Jak na tak wielkie koszty zmiany systemu ocena Wałęsy jest dobra. Zaskakująco dobra. Może coraz więcej ludzi docenia walkę narodu pod moim przewodem, zakończoną upadkiem peerelu? Miejsce takich ludzi jak Balcerowicz czy Geremek jest jednak niezaskądzenie niskie. Wysoko mamy za to kilku bohaterów jednego sezonu - jak Kwaśniewskiego, który zmarnował swoje 5 minut, ale jest zgrabny i układny. Wysoko mamy też Leppera, bohatera sezonu na populizm i demagogię. Za następne 15 lat, kiedy będziemy pytali już o 30-lecie, z tej listy pozostanie tylko parę nazwisk. Na pewno dwa, może jeszcze ze trzy. I proszę to zapisać, żeby zostało na papierze, a za 15 lat będziemy mogli się przekonać, czy miałem rację.

Jedenaste miejsce w naszym rankingu zajmuje Adam Michnik (9%), potem są dwaj byli premierzy - Józef Oleksy (7%) i Jerzy Buzek (6%). Dalej lista przedstawia się następująco: prymas Józef Glemp (5%), premier Marek Belka i o. Tadeusz Rydzyk (po 4), byli premierzy Hanna Suchocka i Włodzimierz Cimoszewicz (po 3), Jan Olszewski, Waldemar Pawlak i Marian Krzaklewski (po 2), Czesław Kiszczak i

Jan Krzysztof Bielecki (po 1).

### **Polski pragmatyzm**

- To dość optymistyczny i realistyczny obraz świata. Ten realizm objawia się choćby przez to, że nie uznajemy za największy sukces końca PRL - to sygnał, iż pojawiły się nowe problemy, wobec których tamta ulga przestaje być tak bardzo zauważalna. Myślimy więc bardziej pragmatycznie, ustosunkowujemy się do konkretnych wyzwań, nie do ideologii - komentuje wynik naszego sondażu Paweł Śpiewak, socjolog. Nie dziwi go, że wielu z nas uznaje za sukces wprowadzenie religii do szkół i podpisanie konkordatu, bo wielu Polaków bardzo silnie identyfikuje się z kościołem katolickim.

Co oznacza fakt, że Polacy nie dostrzegają w zasadzie problemu w takich kwestiach, jak dekomunizacja czy lustracja? - Dla młodego pokolenia problem lustracji czy dekomunizacji w praktyce nie istnieje. To nie są sprawy ani pierwszorzędne ani nawet drugorzędne. A tych, których ten problem dotyczy, jest z każdym rokiem coraz mniej - mówi Śpiewak.

### **Aleksander Kwaśniewski**

Z wynikami sondaży trudno dyskutować. Trzeba je po prostu respektować. Podzielałam zresztą większość ocen zawartych w tym badaniu. Myślę, że podobnie uszeregowalibyśmy ludzi oraz sukcesy i porażki. Cieszy mnie szczególnie wysokie miejsce Tadeusza Mazowieckiego, do którego odnoszę się z nadzwyczajnym szacunkiem. To niewątpliwie najwybitniejsza postać ocenianego okresu. Piętnaście lat temu podjął się heroicznego zadania i sprostał mu mimo ogromnych trudności. Godne uznania jest również to, że zachował swoją aktywność przez następne lata, już po ustąpieniu z funkcji premiera. Ma niekwestionowany autorytet w kraju i za granicą. Życzę mu jak najlepiej.

- Uderza mnie to, że tak wysoko w zestawieniu znalazł się Jacek Kuroń. To oznacza, że stał się ikoną wolnej Rzeczypospolitej, z którą mocno się identyfikujemy. Nie dziwi mnie też wysoka pozycja Leszka Millera, bo demontaż największej formacji lewicowej jest dużym osiągnięciem. Niektórych może dziwić, iż Aleksander Kwaśniewski jest w tym zestawieniu wyżej niż Tadeusz Mazowiecki. Ale tak nakazuje logika, bo obecny prezydent piastuje swoje stanowisko prawie 10 lat, a rząd Mazowieckiego, choć przełomowy, zaczynał wielką przebudowę - uważa Śpiewak.

FILIP GAWRYŚ

Rzeczpospolita 04/09/11

# NOWE WYZWANIE dla BIOMEDYCYNY

Zaledwie przed dwoma laty świętowano najbardziej podniosłe wydarzenie w historii nowoczesnej biologii. Dzięki olbrzymiemu międzynarodowemu wysiłkowi udało się zsekwencjonować ludzki genom. – Powstała najwspanialsza mapa, jaką kiedykolwiek stworzył człowiek – podsumował sukces genetyków prezydent Bill Clinton. Znosi się jednak na jeszcze większy przełom w biologii. Wszystko bowiem wskazuje na to, że w 2003 r. dziedzina określana mianem proteomiki – zajmująca się identyfikowaniem białek i poznawaniem ich funkcji wewnątrz komórek – wyznaczy nowe granice dla biomedycyny.

Geny są tylko zestawem instrukcji, na podstawie których odbywa się syntetyzowanie białek. Jak już wiadomo, materiał genetyczny – czyli nić DNA – jest to bardzo długi ciąg instrukcji zapisanych za pomocą kodu chemicznego. Instrukcje te dzielą się zaś na odcinki zwane genami. Ciąg liter w każdym genie przekłada się na ciąg aminokwasów budujących białka. A to właśnie białka spełniają wszelkie zadania wewnątrz komórek organizmu; na przykład umożliwiają uzyskiwanie energii ze spalania cukrów, komunikowanie się komórki z innymi komórkami i utrzymywanie integralności komórki jako odrębnej całości.

Niemal wszystkie leki wpływają na funkcjonowanie białek, a nie na geny. Zatem poznanie białek i zadań, jakie one wykonują, stanowi klucz do stworzenia rzeczywiście skutecznych leków przyszłości. O tym, że białka są tak istotne, świadczy to, iż pierwsze symptomy upośledzenia wydolności narządów i tkanek odzwierciedla zmiana składu białkowego organizmu. Czyni to białka najbardziej czułymi wskaźnikami diagnostycznymi. Dlatego dla biomedycyny zasadnicze znaczenie ma koncentracja na poznaniu białek i ich funkcji, jeśli nawet jest to nieporównywalnie trudniejsze niż poznanie genów.

Dlaczego jest trudniejsze? Dlatego, że białek jest o wiele więcej niż genów. A dlaczego ma zasadnicze znaczenie? Ponieważ, jeśli stworzy się jakieś białko, to będzie je można modyfikować na wiele różnych sposobów. W przypadku człowieka w grę może wchodzić zaledwie 35 tys. genów, podczas gdy białek jest prawdopodobnie aż ponad milion. Te ostatnie pełnią zaś różne funkcje i uaktywniają się w określonych okolicznościach oraz przedziałach czasowych, w zależności od zadania wykonywanego przez komórkę. Różne rodzaje komórek zawierają całkiem odmienne białka — na przykład komórka wątroby spełnia inne funkcje niż komórka krwi i odpowiednio wykorzystuje do tego inne białka. Ponadto białka wywierają wpływ w głównej mierze poprzez wzajemne oddziaływanie z innymi białkami, przez co przyczyniają się do olbrzymiej złożoności organizmu.

Spis wszystkich ludzkich genów można porównać ze spisem wszystkich mieszkańców

niewielkiego miasteczka. Pomimo iż poznamy nazwiska tych wszystkich osób, nie będziemy wiedzieć, co każda z nich robi, jak oddziałują na siebie nawzajem i na jakiej zasadzie miasteczko to funkcjonuje jako całość wraz ze swoją gospodarką. Nie będziemy też wiedzieć, kto w owym mieście żyje z rozboju — odpowiednik wadliwie funkcjonujących białek, z którymi trzeba sobie poradzić, by zatrzymać rozwój choroby. Dlatego właśnie pojawiła się potrzeba całościowego zrozumienia przez biomedycynę złożonego, dynamicznego świata interakcji białek.

Prawdopodobnie najbardziej ekscytujące osiągnięcia będą miały związek z możliwościami oferowanymi przez mikroukłady przeciwciał. Otóż przeciwciała są specjalnymi cząsteczkami wiążącymi się z określonymi białkami. I każdy mikroukład przeciwciał jest w stanie w jednym czasie rozróżnić wiele różnych białek występujących w bardzo niewielkich stężeniach, co czyni możliwym rozpoczęcie monitorowania aktywności systemów białek oddziałujących na siebie.

Ważnym sygnałem, że głównym nurtem badań stają się te prowadzone w ramach proteomiki, jest stale pogłębiająca się międzynarodowa współpraca w tym zakresie. Świadczy o tym powołanie Human Proteomics Organisation (HUPO, odpowiednik Human Genome Organisation – HUGO), która zrzesza wiele laboratoriów i badaczy. Jeden z projektów ma na celu rozpoznanie wszystkich białek wątroby i ich funkcji; uczestniczą w nim kraje azjatyckie, przede wszystkim Chiny — prawdopodobnie obejmą one pozycję lidera, po części z powodu dużego rozpowszechnienia tam pozapalnej niewydolności wątroby. Rozpoczęto też realizację projektu, służącego rozpoznaniu wszystkich białek osocza krwi oraz ich funkcji, który zdaniem prezesa HUPO Samira Hanasha z Uniwersytetu Stanu Michigan dostarczy podstaw do stworzenia najlepszego narzędzia diagnostycznego. Krew krąży po całym organizmie i kompletna lista wszystkich zawartych w osoczu białek da możliwość wnioskowania o stanie zdrowia wszystkich narządów i tkanek.

Rok 2003 będzie jednak zaledwie po-



czątkiem rozwoju proteomiki, gdyż pewnego dnia może udać się nam stworzyć pełną mapę funkcji milionów białek naszego organizmu. Ale jak wynika z projektu mającego na celu rozpoznanie składu białek osocza krwi i ich funkcji, wymierne korzyści przyniesie już nawet sam etap katalogowania białek. A jeśli będą mogły zostać wykorzystane nieoczekiwane postępy technologiczne, osiągnięte w zaciętej rywalizacji o zdobycie pierwszeństwa w zsyntetyzowaniu genomu człowieka, to stanie się to szybciej, niż przypuszczamy.

ALUN ANDERSON  
Polityka nr 49/2002

## WIEŚCI z KRAJU

◆ W porównaniu z sierpniem br. Platforma Obywatelska straciła 3%, chce na nią głosować 24% Polaków. Straty z sierpnia odrabia Liga Polskich Rodzin, którą popiera 16% Polaków, czyli tyle samo, ile w lipcu. Trzecie miejsce ex aequo zajmują Samoobrona i Prawo i Sprawiedliwość - po 15%. Spadkowy trend partii Andrzeja Leppera trwa. Z kolei partia braci Kaczyńskich powróciła do swoich średnich notowań. SLD mogłyby liczyć na 6% głosów, UP znalazłaby się poza parlamentem z 3% poparciem. W porównaniu z sierpniem minimalnie zyskała trzecia lewicowa partia - Socjaldemokracja Polska, na którą chce głosować 5% Polaków. Na taki sam wynik może liczyć Polskie Stronictwo Ludowe, którego notowania nie uległy zmianie. Poniżej progu wyborczego znalazły się Unia Wolności oraz Krajowa Partia Emerytów i Rencistów - po 4%

Sondaż "Rz" przeprowadziła PBS 4 i 5 września na 1029-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków.

Według Pentora gdyby wybory parlamentarne odbywały się w pierwszym tygodniu września 2004 roku najwięcej miejsc w parlamencie otrzymałaby Platforma Obywatelska, na którą swój głos oddałoby 30% badanych. Drugą siłą w parlamencie byłoby Prawo i Sprawiedliwość (15%). Liga Polskich Rodzin uzyskałaby 14% głosów. Samoobrona zanotowała spadek z drugiej na czwartą pozycję w rankingu z poparciem na poziomie 12%. Próg wyborczy przekroczyły także Sojusz Lewicy Demokratycznej (6%). Unia Pracy i Unia Wolności znalazłyby się poza parlamentem. W porównaniu z ubiegłym miesiącem największy wzrost poparcia zanotowała Platforma Obywatelska (o 5%). We wrześniu spadło poparcie dla Samoobrony (o 3%).

Badania przeprowadzono w dniach 11 - 13 września na tysiącosobowej reprezentatywnej grupie Polaków.

Sondaż IPSOS. Gdyby wybory do Sejmu odbywały się na początku września, na Platformę Obywatelską głosowałoby 27% Polaków, a na Prawo i Sprawiedliwość oraz Samoobronę po 14% - wynika z najnowsze-

go sondażu Ipsos.

W odniesieniu do lipca poparcie dla PO wzrosło o 7%, a dla PiS i Samoobrony spadło, odpowiednio o 3 i 2%. Czwarte miejsce w rankingu zajęła Liga Polskich Rodzin - 13% (spadek o 7% w porównaniu z lipcem), piąte - Sojusz Lewicy Demokratycznej - 12% (wzrost o 5%). Próg wyborczy przekroczyłyby jeszcze Unia Wolności - 6% (wzrost o 1%) i Polskie Stronictwo Ludowe - 5% (bez zmian). Na Socjaldemokrację Polską chce głosować 3% badanych (w lipcu 4%), na Krajową Partię Emerytów i Rencistów - 2% (poprzednio 1%).

Udział w wyborach deklarowało 43% ankietowanych, 3% było niezdecydowanych. Aż 23% uczestników sondażu nie potrafiło wskazać ugrupowania, na które chciałoby oddać głos.

Sondaż przeprowadzono w dniach 6 - 10 września na ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie 954 dorosłych osób.

◆ We wrześniu poparcie dla gabinetu Marka Belki zmalało do 22% (z 30%, jakie rząd miał w sierpniu) - wynika z najnowszego sondażu CBOS.

O 3% zmniejszyła się liczba przeciwników rządu Belki i wynosi obecnie 24%. Zwiększyła się natomiast liczba osób deklarujących wobec niego obojętność - z 33 w sierpniu do 44% w tym miesiącu.

We wrześniu zmniejszyła się także akceptacja samego premiera. Niespełna co trzeci Polak (31%, o 4% mniej niż w sierpniu) jest zadowolony, iż stoi on na czele rządu. Tak samo jak przed miesiącem Belki w roli premiera nie aprobuje 37% badanych.

Pogorszyły się również oceny wyników działalności rządu. Efekty pracy gabinetu Belki negatywnie ocenia 37% Polaków (o 4 punkty więcej niż w sierpniu), pozytywnie zaś nieco więcej niż jedna czwarta (27%)

Krytycznie oceniana jest także polityka gospodarcza rządu. Negatywnie ocenia ją 48% badanych (o 6% więcej niż w sierpniu). O 5% - do 29% - zmalała we wrześniu liczba respondentów sądzących, że w wyniku polityki rządu poprawi się sytuacja gospodarcza.

Sondaż zrealizowano w dniach 3-6 września na reprezentatywnej, losowej, 969-osobowej, ogólnopolskiej próbie osób powyżej 18 roku życia.

u Bezrobocie spada. Powoli, ale systematycznie, ubywa Polaków bez pracy. W sierpniu br. bezrobotnych było 19,1% ludzi aktywnych zawodowo. GUS podał oficjalne dane o sytuacji na rynku pracy w sierpniu. Wtedy niemal 3 mln 6 tysięcy Polaków nie mogło znaleźć zatrudnienia. To oznacza, że przez miesiąc ubyło 37 tys. bezrobotnych, a przez rok 93 tys. Bezrobocie zmniejszyło się we wszystkich województwach. Niezmiennie najlepszą sytuację na rynku pracy mają mieszkańcy Mazowsza (14,9% bezrobotnych), a najgorszą Warmii i Mazur (29,2%).

Nieznacznie poprawiła się sytuacja młodych. W drugim kwartale pracy nie mogło znaleźć 42% ludzi w

wieku od 15 do 24 lat (43% w pierwszym kwartale). Łatwiej też znaleźć zatrudnienie kobietom. Na początku 2004 r. bez pracy było 21% kobiet, w drugim kwartale 19,8%

◆ Polacy woleliby wybierać parlamentarzystów w wyborach większościowych niż - jak dotychczas - w systemie proporcjonalnym.

CBOS zapytał, jaki wariant wolimy: większościowy, tzn. taki, w którym z okręgu wyborczego wchodzi tylko ten kandydat, który uzyska najwięcej głosów, czy też proporcjonalny, w którym mandaty dzieli się proporcjonalnie do liczby głosów oddanych na poszczególne partie.

43% Polaków opowiada się za pierwszym rozwiązaniem, za wyborami proporcjonalnymi - tylko 16%. 28% Polaków deklaruje obojętność, a 13% nie ma zdania.

Sondaż CBOS został przeprowadzony między 6 a 9 sierpnia na 922-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków

◆ Polacy nisko oceniają swoją pozycję. Przybywa tych, którzy uważają, że zajmują najniższe miejsce w społeczeństwie, ubywa tych, którzy twierdzą, że odnieśli w życiu sukces i zaliczają się do "klasy wyższej".

Najwięcej - ponad 59% - Polaków zalicza się do warstwy średniej, 35% do klasy najniższej, a tylko niespełna 3% do klasy najwyższej. Jednak, przez ostatnie siedem lat przybywa niezadowolonych. Ponad dwa razy więcej Polaków (6,8%, w 1997 r. 3,1%) uważa, że znajduje się na samym dole społecznej drabiny. To, jak widzimy siebie w społeczeństwie zależy przede wszystkim od wykształcenia i sytuacji finansowej. Połowa Polaków twierdzi, że przez ostatnie 10 lat ich pozycja się nie zmieniła. Tylko jedna piąta uważa, że awansowała a dwie piąte, że znajdują się niżej, niż wcześniej. Oceniamy jednak, że żyje nam się lepiej niż dziadkom i rodzicom. Co do jednego nie mamy jednak złudzeń. Ogromna większość z nas, 93%, uważa się za ludzi niemających wpływów czy władzy, tylko 5% jest przeciwnego zdania.

Sondaż CBOS z dn. 7 - 10 V 2004 r., na 1006-osobowej, reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków

◆ Inflacja stanęła w miejscu: jej sierpniowy poziom, czyli 4,6%, był taki sam jak w lipcu. Ta stabilizacja to głównie efekt sytuacji na rynku rolnym i spadku cen żywności. Prognozy na grudzień zakładają obniżenie inflacji do 4,0 - 4,3%

◆ We wrześniu br. pogorszyły się opinie o sytuacji w kraju. Większość ankietowanych nadal źle ocenia sytuację polityczną, a połowa krytycznie wypowiada się też o gospodarce. Spadła jednak liczba osób negatywnie oceniających poziom swojego życia - wynika z najnowszego sondażu CBOS. Obecnie większość Polaków (60% - w porównaniu z sierpniem wzrost o 5%) uważa, że sytuacja w kraju zmierza w złym kierunku; ponad jedna czwarta (27%, spadek o 4%) jest przeci-

wnego zdania.

◆ Liczba korzystających z Internetu w Polsce w pierwszym półroczu powiększyła się o 1 mln, osiągając prawie 7,5 mln osób. Spędzają oni w sieci więcej czasu i więcej kupują - wynika z najnowszych badań IAB Polska. Obroty powiększyły się ponad trzykrotnie.

Użytkownicy Internetu w Polsce spędzają w sieci prawie 14 godz. miesięcznie, o 1,5 godz. więcej niż rok wcześniej. Korzystają z tego medium częściej - 40% codziennie lub prawie codziennie.

◆ Jak podaje Eurostat, w sierpniu w ośmiu krajach Unii Europejskiej inflacja wzrosła, w jedenastu - zmalała, a w sześciu nie zmieniła się. Sierpniowy wskaźnik inflacji dla Polski (4,9%) jest dużo wyższy, niż rok wcześniej: w sierpniu 2003 roku wynosił tylko 0,6%. Jest też wyższy od stopy inflacji podanej przez GUS (4,6%). Wynika to z różnych sposobów obliczeń: Eurostat bierze pod uwagę średnie ceny z kończącego się w sierpniu okresu dwunastu miesięcy, w Polsce tradycyjnie porównuje się ceny np. w sierpniu 2004 roku z cenami z sierpnia 2003.

◆ Ponad połowa (52%) Polaków uważa, że immunitet prokuratorów i sędziów należy ograniczyć do spraw związanych bezpośrednio z ich pracą. Całkowitego zniesienia ich ochrony chciałoby odpowiednio 37 i 36% z nas.

Jak pokazuje sondaż, najwięcej Polaków, bo 49%, chce, by immunitet przysługujący posłom i senatorom został całkowicie zniesiony. 45% z nas chciałoby ograniczenia go jedynie do sytuacji związanych z funkcją parlamentarzysty. Tylko czterech na stu pytanych uważa, że parlamentarzyści powinni pozostać chronieni tak jak dotychczas.

Sondaż "Rz" przeprowadziła PBS 4 i 5 września na 1029-osobowej reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków.

◆ Wskaźnik optymizmu konsumentów (WOK), którym te nastroje się mierzy, zwiększył się o 6 punktów i osiągnął poziom 88 pkt, nienotowany od 1999 roku. Autorzy badania uważają, że to początek stałej poprawy nastrojów, co oznacza dobry czas dla rynku. Ich zdaniem mogłoby w tym przeszkodzić jedynie gospodarcze czy polityczne trzęsienie ziemi.

Wskaźnik optymizmu konsumentów WOK może przybierać wartości z przedziału od 0 do 200 punktów. Podstawą jego obliczenia są odpowiedzi na pięć pytań zadawanych w sondażu Ipsos na zlecenie "Rzeczpospolitej". Ostatni pomiar oparty jest na wynikach badania przeprowadzonego między 9 a 14 września 2004 roku na reprezentatywnej losowo-kwotowej próbie 1012 Polaków, którzy ukończyli 15 lat.

◆ Bezrobocie. Pierwszy raz od trzech lat bezrobocie spadło poniżej bariery 3 milionów osób! W połowie września br. pracy nie miało 2995 tys. Polaków - podał wicepremier Jerzy Hausner.